

# Prezydent RP i MON chcą złamać konstytucję

18 lutego 2016

Zapowiedz pana prezydenta Andrzeja Dudy o użyciu polskich samolotów bojowych F-16 w wojnie przeciwko Syrii jest niezgodna z art. 116 polskiej konstytucji. To Sejm wypowiada wojnę, a nie prezydent, i to wyłącznie w przypadku zaatakowania Polski lub naszych sojuszników. Włączenie się Polski w agresję na Syrię i wysłanie polskich żołnierzy po za granicami Polski jest również niezgodne z prawem międzynarodowym. Brak jest rezolucji Organizacji Narodów Zjednoczonych o użyciu międzynarodowych sił zbrojnych ONZ na terytorium Syrii i Iraku. Pomimo zabiegów, żeby taką rezolucję uzyskać, nie udało się Stanom Zjednoczonym w ONZ tego przeforsować ani udowodnić związku pomiędzy jakimkolwiek atakiem na USA bądź ich sojuszników ze strony Państwa Syryjskiego i Irackiego.

Udział polskich wojsk w Syrii może być możliwy, tylko wtedy jeżeli o to poproszą tamte legalne władze Syrii i Iraku. O taką pomoc wojskową Rząd Syrii zwrócił się do władz Rosji, dlatego Rosjanie wspomagają wojska syryjskie w walce przeciw Turcji oraz Saudyjczykom, zwanym jako „państwo islamskie”.

Rządy Syrii i Iraku nie zwróciły się o taką pomoc do władz Polski, a więc Polska wysyłając polskich żołnierzy w obszar terytorialny Syrii i Iraku, wypowiada wojnę Państwu Syryjskiemu i Irackiemu, ponieważ napada zbrojnie na inne Państwa bezprawnie, które nie naruszyły w żaden sposób granic Polski ani jej terytorium, jak również żadnemu z państw sojuszu NATO.

Polska nadal uznaje Syrię za państwo i utrzymuje z nim stosunki dyplomatyczne. Prowadzenie działań zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej przeciwko państwu Syryjskiemu, jest

niczym innym jak wojną. Wynika z tego, że Polska w momencie, gdy polscy żołnierze wejdą (wleczą) do Syrii i Iraku w jakiegokolwiek formie, znajduje się w stanie wojny z państwem Syrii i Republiką Iraku, której Sejm Rzeczypospolitej Polskiej nie wypowiedział.

Przypomnę panu prezydentowi i przedstawicielom pana prezydenta oraz MON, że jest konwencja z 1933 r. Ona obowiązuje do dzisiaj, została potwierdzona w 1974 r. i jest nadal aktualna, a w art. II i III zawiera definicję wojny, która mówi: „Wobec tego, w danym zatargu międzynarodowym i z zastrzeżeniem umów obowiązujących w stosunkach pomiędzy stronami w sporze będącymi, będzie uznane za napastnika to państwo, które pierwsze popełni jeden z następujących czynów: wypowiedzenie wojny innemu państwu; najazd przy pomocy swych sił zbrojnych na terytorium innego państwa, nawet bez wypowiedzenia wojny; zaatakowanie przy pomocy swych sił lądowych, morskich lub powietrznych terytorium, okrętów lub samolotów innego państwa, nawet bez wypowiedzenia wojny; blokada morska wybrzeża lub portów innego państwa; poparcie udzielone bandom zbrojnym, które, zorganizowawszy się na jego terytorium, dokonają najazdu na terytorium innego państwa, jak również odmowa, pomimo żądania państwa najechanego, poczynienia na swym własnym terytorium wszystkich będących w jego mocy zarządzeń w celu pozbawienia powyższych band wszelkiej pomocy lub opieki”.

A w art. III jest powiedziane: „żadne względy natury politycznej, wojskowej, gospodarczej lub innej nie mogą służyć do uniewinnienia lub usprawiedliwienia napaści przewidzianej w artykule II”. Czyli zgodnie z art. 116 konstytucji, w związku z brakiem decyzji Sejmu będziemy w stanie wojny na podstawie decyzji, którą podejmie Prezydent, którą ma zatwierdzić Rząd Polski. Zatem ci, którzy rozstrzygną o wysłaniu polskiego wojska do Syrii i Iraku, złamią konstytucję, wobec tego taka decyzja powinna w przyszłości pociągnąć za sobą podanie pana prezydenta do Trybunału Stanu.

Pokoju nie osiągnie się przemocą i bronią, każda wojna jest

porażką ludzkości. Tzw. neokonserwatyści amerykańscy i ich poplecznicy chcą doprowadzić do zderzenia cywilizacji łacińskiej z islamem, do fizycznego zderzenia cywilizacji religijnych, a czyni się to z obozu globalistów nie mających nic wspólnego ani z chrześcijaństwem, ani z cywilizacją łacińską. To Izrael i Turcja oraz Stany Zjednoczone mają interes w Syrii i Iraku, Jemenie, Libii. Każdy przecież wie, że chodzi o ropę i wojnę między Palestyną a Izraelem, w którą jest zaangażowana Ameryka po stronie Izraela.

Kolejny prezydent wpycha Polskę w bratobójczą, nie naszą wojnę. Barwy polityczne prezydentów w Polsce się zmieniają, ale realizacja polityki USA i Izraela jest nadal realizowana i nie ważne czy to Pan Kwaśniewski czy Pan Duda. Jeszcze kwiaty nie uschły na grobach polskich żołnierzy zabitych na wojnie w Iraku i Afganistanie, a nowy prezydent chce swoimi nie odpowiedzialnym decyzjami kolejnych ofiar polskich żołnierzy. Napaść zbrojny Polski na Irak i Afganistan, był działaniem przestępczym byłych rządzących Polską wywodzących się z komunistycznej lewicy, obecne, nowe władze Polski też postępują podobnie, biorąc udział w wojnie przeciwko legalnym władzom Syrii, tym bardziej, że rządowe wojska syryjskie odnoszą sukcesy w walkach z dzihadystami islamskimi na terytorium Syrii, które są wspomagane przez Turcję i Saudyjczyków.

Słuchając pana prezydenta Polski i jego pomocnika szefa BBN Pawła Solocha, którzy argumentowali, że udział polskich żołnierzy w wojnie przeciw PI, jest po to, aby NATO i USA zainstalowali w Polsce stałe bazy wojskowe obcych Państw. Takie postępowanie jest wyjątkowe wrogie Polsce i Polakom. Jest wyjątkowo naiwne oraz małostkowe i pokazuje, że obecna klasa polityczna zarządzająca Polską nie dorosła do swoich funkcji w Polsce. Swoją decyzją Prezydent igra życiem polskich żołnierzy, życiem polskiego narodu a w „nagrodę” będą okupacyjne obce wojska na stałe na terytorium Polski. To przecież głupota na nie spotykaną skalę.

Prezydent, który domaga się obcych wojsk na swoim terytorium jest marionetkowym prezydentem i sam nie wierzy w istnienie takiego państwa jak Polska, czego dobitnym przykładem jest wasalska polityka obecnego prezydenta i rządu w stosunku do USA. Przypomnę, że pierwszym rządem, który domagał się obcych baz wojskowych na terytorium Polski był rząd Leszka Millera. Żadne Państwo nie jest niepodległe, jeżeli na jego terytorium są rozmieszczone obce wojska. Nasza Niepodległość to współpraca z każdym na takich samych warunkach, szczególnie należy żyć w zgodzie i prawdzie z swoimi sąsiadami. Należy przypomnieć panu prezydentowi, że od realizowania interesów amerykańskich, izraelskich oraz ukraińskich w Polsce są ambasady tych Państw w Polsce. Prezydent Polski i Rząd Polski jest od służenia Polakom, a nie narażania ich na wielkie niebezpieczeństwa oraz straty moralne i ekonomiczne.

Autorstwo: Zygmunt Wrzodak

Źródło: [Monitor-Polski.pl](http://Monitor-Polski.pl)

## **O AUTORZE**

Zygmunt Wrzodak – Poseł na Sejm IV i V kadencji, członek sejmowej komisji obrony narodowej.